

*dr Dorota Radzikowska Katedra Pedagogiki Przedszkolnej i Wczesnoszkolnej
Wydział Nauk o wychowaniu, Uniwersytet Łódzki*

Udział Internetu w promowaniu dziecięcego czytelnictwa

Edukacja wczesnoszkolna stanowi najniższy szczebel kształcenia ogólnego. Jest to etap niezwykle ważny, traktowany jako swoisty fundament, na którym opiera się całe dalsze kształcenie i wychowanie. Edukacja wczesnoszkolna wyznacza kierunek działań pedagogicznych oraz warunkuje dalsze losy i karierę szkolną uczniów. Od tego pierwszego okresu pobytu dziecka w szkole zależy często cała jego przyszłość, jego stosunek do grupy społecznej, wartości i wreszcie stosunek do siebie samego.

Główne cele tego okresu edukacji określone zostały przez Podstawę programową kształcenia ogólnego obowiązującą w polskim systemie oświatowym w aktualnym kształcie od roku szkolnego 2009/2010 [1]. Jednym z ważniejszych zadań, jakie stawia ona przed nauczycielem jest rozwijanie zainteresowań i postaw czytelniczych dzieci w młodszym wieku szkolnym. Podstawa programowa zakłada, że uczeń kończący cykl edukacji wczesnoszkolnej m.in. czyta i rozumie teksty przeznaczone dla dzieci na I etapie edukacyjnym i wyciąga z nich wnioski, przejawia wrażliwość estetyczną, rozszerza zasób słownictwa poprzez kontakt z dziełami literackimi, a także ma potrzebę kontaktu z literaturą i sztuką dla dzieci, czyta wybrane przez siebie i wskazane przez nauczyciela książki, wypowiada się na ich temat.

O tym, że warto czytać nikogo nie trzeba chyba przekonywać. Joanna Olech, pisarka i ilustratorka książek dla dzieci, w artykule Zatrzymać pochód głupoty nawołuje: Kształtując w dzieciach nawyk czytania czynimy je odpornymi na poczucie bezsensu, na smutek, samotność, niedostatek. Życie „przeczytane” nie jest zmarnowane! [2] Jednak najnowsze badania stanu czytelnictwa w Polsce ogłoszone przez Bibliotekę Narodową w lutym ubiegłego roku przedstawiają alarmujące dane. Wśród Polaków powyżej 15 roku życia aż 56% nie zajrzało w 2010 roku do ani jednej książki. [3] Również prowadzone przeze mnie badania sondażowe wśród 342 uczniów klas trzecich szkół podstawowych województwa łódzkiego uprawniać mogą do formułowania sądów o swoistym kryzysie czytelnictwa. Jednym z podstawowych celów badania prowadzonego w pierwszym kwartale ubiegłego roku było zdobycie rozeznania w aktualnych zainteresowaniach czytelniczych uczniów klas trzecich oraz wskazanie tytułów książek, które współczesne dzieci chętnie czytają. Okazało się, że 28% badanych uczniów klas trzecich poproszonych o wymienienie tytułów książek, które zapadły im w pamięć, które się szczególnie podobały, do których chętnie wracają, czyli o wskazanie swoich ulubionych książek nie było w stanie przytoczyć żadnego tytułu lektury. Miało z tym kłopot 24% dziewczynek i 32% chłopców. Jest to prawdopodobnie odsetek dzieci, które po prostu nie wykazują żadnej aktywności czytelniczej. Pozostali podawali głównie po jednym tytule, a tylko kilkoro badanych wymieniło więcej niż jedną książkę, przy czym dla niemal 30% ulubioną książką była lektura ostatnio omawiana na zajęciach szkolnych.

Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w wielu czynnikach. Z pewnością zaliczyć do nich można niewłaściwie prowadzoną inicjację czytelniczą. W literaturze przedmiotu bardzo mocno podkreśla się, iż pierwsze wtajemniczenia literackie mogą się odbyć tylko za pośrednictwem dorosłego opiekuna. To od niego zależy z jakimi elementami kultury dziecko będzie miało kontakt. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że dzieci przyzwyczajone od wczesnego dzieciństwa do kontaktu z książką mają większą szansę stać się aktywnymi czytelnikami niż ich rówieśnicy pozbawieni takich doświadczeń. Ta pierwsza, odbywająca się w rodzinie inicjacja literacka wzmacniana jest systematycznie u progu edukacji szkolnej po to, by, jak pisze J. Papuzińska, dotychczasowym doświadczeniom literackim nadać charakter celowy, uogólnić je w pewną wiedzę o dziele i procesie jego odbioru, wyjaśnić dziecku jego własne przeżycia literackie, ich pochodzenie i strukturę. [4] Niestety praktyka pedagogiczna pokazuje, że sens wczesnoszkolnej edukacji literackiej bywa dość często wypaczony. Sztwyne trzymanie się lektur z dawnego kanonu lekturowego, bez szukania pozycji współczesnych, aktualnych, współgrających z horyzontem oczekiwań młodego czytelnika oraz ograniczony, schematyczny sposób zapoznawania dzieci z literaturą powodują, że zamiast rozbudzania potrzeby spontanicznego czytania, osiągamy efekt zupełnie odwrotny

Jednak najczęściej za główną przyczynę niskiego poziomu kultury czytelniczej dzieci uznaje się niekorzystny wpływ multimedialnej mieszanki kulturowej. [5] Za medium, które „najskuteczniej” odciąga dzieci i młodzież od lektury uważa się powszechnie Internet. Obecnie jednak w literaturze przedmiotu bywa on ujmowany jako wyzwanie dla kultury książki, mówi się o nim nie tylko w perspektywie zagrożeń, jakie ze sobą niesie, ale także szans i nadziei edukacyjnych. [6] Jeszcze do niedawna wydawało się, że Internet i książka tkwią w nie dającej się pogodzić sprzeczności. Jednak odkąd Internet zaczął być traktowany jako narzędzie okazało się, że może on służyć sprawom książki i literatury równie dobrze jak komputerom i technice.

Grzegorz Leszczyński zauważa: dla naszych dzieci komputer nie jest wrogiem książki – chyba że sami z niego wroga uczynimy. Wrogiem książki może okazać się wszystko, co zabiera czas – jazda na rowerze, granie w piłkę, strzelanie z procy, kibicowanie przy zakupach w markecie. Wszystko też może książce sprzyjać – ale to wymaga od nas mądrych zabiegów i przemyślanych działań. Jeśli dzielimy dziecku czas na nudną lekturę i fascynujący komputer, sami przesadzamy o klęsce. [7] I dalej dodaje: wroga warto pokochać. Wówczas docenimy jego magię i moc. Oswojony wróg przestaje być wrogiem.

Internet stał się miejscem, w którym odnaleźć można rozmaite sposoby wspierania dziecięcego czytelnictwa. Są wśród nich zamieszczone we fragmentach lub nawet w całości teksty w wersji drukowanej lub audialnej, rozmaite recenzje, informacje o różnych akcjach popularyzujących książkę (np. „Łódzkie czyta” lub „Na fali. Czytanie w Łodzi”), blogi o lekturach czy wreszcie reklamy.

Tak naprawdę Internet pełen jest książek! Od 2002 roku działa pierwsza polska internetowa biblioteka (www.pbi.edu.pl). Wielu pisarzy ma swoje strony internetowe, dzięki którym nowej jakości nabierają kontakty z autorami, o książkach rozmawia się na czatach i stronach dyskusyjnych zakładanych przez fanów określonego typu literatury.

Jedną z bardziej powszechnych form przekazu internetowego są portale pełniące rolę informatora o usługach i produktach firm zajmujących się daną branżą. I tak mamy do czynienia ze stronami internetowymi wydawnictw zajmujących się literaturą dla młodych czytelników, na których poza podstawowymi informacjami o ofercie wydawniczej znaleźć możemy fragmenty tekstów opatrzone ciekawą grafiką, gry, których bohaterami są postaci z książek, informacje o spotkaniach autorskich czy innych akcjach „okołoksiązkowych”.

Wśród stron internetowych wydawnictw na szczególną uwagę zasługują strony tych wydawnictw, które powstały z przekonania, że młodego czytelnika można i warto traktować z godnością i szacunkiem, proponując mu przemyślaną i dopracowaną lekturę.

Do takich należy z pewnością wydawnictwo Dwie Siostry promujące ambitne książki dla dzieci i dorosłych, współpracujące z wieloma doskonałymi autorami i ilustratorami książek dla dzieci, zarówno polskimi, jak i zagranicznymi.

Na szczególną uwagę w kontekście sposobów promowania dziecięcego czytelnictwa zasługują ciekawe projekty realizowane przez to wydawnictwo (choć trzeba zaznaczyć, że takie inicjatywy pojawiają się również w innych), w których książkom towarzyszą strony internetowe. Jedną z takich książek jest pozycja autorstwa Aleksandry i Daniela Mizielińskich zatytułowana „Co z ciebie wyrośnie?”, obudowana stworzoną przez

autorów stroną internetową z grami, w których pojawiają się postaci obecne w lekturze: www.cozciebiewyrasnie.pl. Jest to książka, w której zabawa łączy się z edukacją. Wydawnictwo reklamuje ją w następujący sposób: „Co z Ciebie wyrosnie?” to znakomita pożywka dla dziecięcej wyobraźni i inspiracja do snucia nieskrępowanych marzeń o własnej dorosłej przyszłości. Książka zachęca do zabawy, a przy tym w lekki sposób przekazuje młodemu czytelnikowi wiedzę z najróżniejszych dziedzin i pozwala im dostrzec bogactwo i różnorodność współczesnego świata. [8]

Równie ciekawie prezentuje się oferta Wydawnictwa Zakamarki, które specjalizuje się w szwedzkiej literaturze dla dzieci w różnym wieku. Bogata propozycja tego wydawnictwa zawiera wiele wciągających i nieznanych dotąd historii, napisanych przez Astrid Lindgren, np. „Mała Ida też chce psocić” czy „Dzień dziecka w Bullerbyn”. Przedstawia nam też innych szwedzkich autorów, takich jak Ulf Stark („Jak mama została Indianką”), czy Jujja Wieslander z jej serią o Mamie Mu.

Na stronie wydawnictwa zwracają uwagę bardzo interesujące kategorie, w jakie pogrupowano oferowane książki. Elementem różnicującym w stworzonej klasyfikacji stały się proporcje pomiędzy tekstem a obrazem. I tak czytelnik może dokonać wyboru lektury, w której przeważają obrazy (obrazki > tekst), dominuje tekst (tekst > obrazki), w zbliżonych proporcjach występują tekst i obraz (obrazki = tekst) oraz utwory zaliczone do kategorii „niebajki” (znajdują się tu książki dostarczające dziecku wiedzę z określonej dziedziny w ciekawy, niebanalny sposób) lub „z ołówkiem w rękę” (łamiągłównki, kolorowanki).

O uśmiech i dobrą zabawę, ale też o emocjonalny rozwój dzieci dba wydawnictwo EneDueRabe. Książeczki takie, jak np. „Tato” Sveina Nyhusa, czy „Billy jest zły” Birgitty Stenberg i Mati Leppa są oszczędne w słowach, ale bogate w treści, ilustrowane barwnie i z dużym smakiem. Ich bohaterowie znajdują się w sytuacjach bliskich każdemu dziecku: kiedy tęskni ono za kimś bliskim lub budzi się pewnego dnia w bardzo złym humorze.

Na stronie wydawnictwa, oprócz typowych zakładek, takich jak: „książki”, „zapowiedzi”, „twórcy”, „tłumacze” czy „sklep”, znajdują się również „aktualności”, z których czytelnik może dowiedzieć się o rozmaitych akcjach związanych z propagowaniem dziecięcego czytelnictwa oraz zakładka proponująca „ciekawe miejsca” w Polsce związane z książką dla najmłodszych i czytaniem.

Również wydawnictwo Hokus-Pokus, promujące książki bardzo ciekawych autorów, odnosi się do najmłodszych czytelników z poczuciem humoru i jednocześnie głębokim zrozumieniem i akceptacją dla dziecięcej egzystencji. Podobnie jak w przypadku EneDueRabe, na stronie internetowej tego wydawnictwa zadbano o zakładki „wydarzenia” i „pajęczyna”, w których prezentowane są wydarzenia, blogi, portale, serwisy, strony pism, na które warto zaglądać oraz lista zaprzyjaźnionych z wydawnictwem księgarń, klubokawiarni i galerii.

Żalozycielka wydawnictwa książek dla dzieci Hokus-Pokus, Marta Lipczyńska-Gil, jest również twórczynią kwartalnika „Ryms” poświęconego literaturze dla najmłodszych, który poza wersją papierową funkcjonuje także jako portal internetowy. Ukazują się w nim recenzje i omówienia książek, artykuły i rozmowy z pisarzami, ilustratorami, polecane są księgarnie i miejsca, gdzie można kupić dobre książki dla dzieci.

Podobnie wydawnictwo Media Rodzina, poza informacjami o książkach i ich autorach, zamieszcza na swojej stronie opisy aktualnych wydarzeń związanych z książką dla dzieci, prezentuje fragmenty książek opublikowanych przez wydawnictwo, a także zachęca czytelników do aktywności na forum internetowym.

Wydawnictwo to, o czym można przeczytać na jego stronie internetowej, stara się wydawać książki, które pomagają żyć.[9] Poza publikacjami z literatury dla dzieci i młodzieży specjalizuje się ono w tytułach związanych z uzależnieniami oraz książkach psychologicznych i poradnikach rodzinnych. W zakresie literatury dla dzieci i młodzieży wydawnictwo najczęściej prezentuje literacką klasykę w nowych szatach: z ilustracjami współczesnych twórców i w najnowszych przekładach.

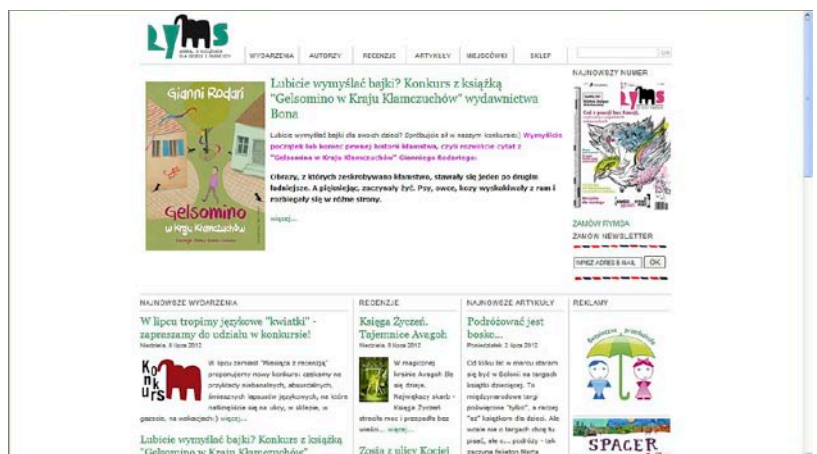
W opracowaniu tym nie można pominąć dwóch łódzkich wydawnictw zajmujących się literaturą dla dzieci i młodzieży, których strony internetowe sprzyjają rozwijaniu zainteresowań czytelniczych najmłodszych odbiorców. Są to wydawnictwa: Akapit Press oraz Literatura. Oba, poza prezentacją oferty wydawniczej, informują o aktualnościach, wydarzeniach, zamieszczają recenzje książek. Ponadto na stronie wydawnictwa Akapit Press znaleźć można wywiady z autorami oraz linki do ciekawych stron, np. autorskich stron Małgorzaty Musierowicz czy Marty Fox, które współpracują z wydawnictwem, a na stronie wydawnictwa Literatura – informacje o nagrodach literackich i spotkaniach autorskich organizowanych przez wydawnictwo. Na uwagę zasługuje wzmianka o niezwyklej akcji „Z książką na walizkach”, której celem jest promocja czytelnictwa, a która prowadzona jest w kilku polskich województwach przez wydawnictwo Literatura we współpracy z lokalnymi bibliotekami.

Wyjątkowo interesującym nurtem promocji czytelnictwa, o którym pisze Marta Krasuska-Betiuk, są witryny internetowe poświęcone książce dla dzieci, których celem nie jest osiąganie zysku finansowego, ale szeroko rozumiana edukacja społeczna. [10] Wśród nich wymienić można m.in. strony internetowe polskiej sekcji IBBY, fundacji ABC XXI wieku (strony tych najszerzej działających na rzecz promowania czytelnictwa organizacji celowo pomijam w charakterystyce ze względu na ich powszechną znajomość), portal zajmującego się literaturą, świetnego specjalisty w tej dziedzinie Michała Zająca, funkcjonujący pod nazwą „Zajęcza nora”, elektroniczne czasopismo o książkach dla dzieci i młodzieży „Ryms” czy liczne blogi zawierające narracje z czytelniczych wrażeń ujęte w formę recenzji, np. „Poczytaj mi synku. O wychowaniu przez czytanie” czy „Poza rozkładem”.

Właściwie w każdej z pojawiających się w Internecie form wspierania twórczości literackiej dla dzieci i młodzieży twórcy portali czy blogów występują w roli krytyków – zarówno ekspertów, jak i recenzentów nieprofesjonalnych. Czasem recenzentami bywają same dzieci, jak ma to miejsce w blogu „Poczytaj mi synku” prowadzonym przez Justynę Sobolewską. Oczywiście należy zdawać sobie sprawę, że w większości przypadków mamy do czynienia tylko z jednym wariantem krytyki literackiej – krytyką pedagogiczną, która odnosi książkę do potrzeb młodego odbiorcy, podkreślając jej wychowawcze oddziaływanie.

Wśród stron poświęconych literaturze dla dzieci i młodzieży na uwagę zasługują następujące:

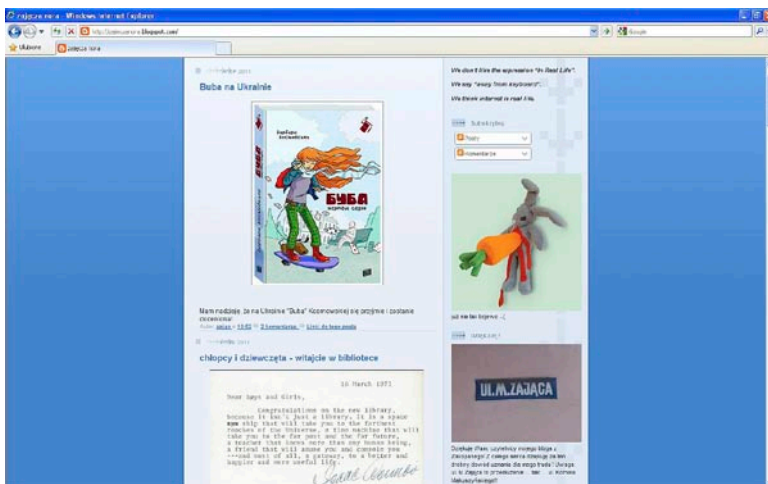
• „Ryms. Wortal o książkach dla dzieci i młodzieży”, który w 2010 roku został głównym laureatem „Papierowego Ekranu”, czyli konkursu na najlepszy serwis internetowy o książce. Na www.ryms.pl zamieszczane są aktualne wieści ze świata literackiego i wydawniczego, recenzje książek starych i nowych oraz teksty krytyczno-literackie, informacje o konkursach, systematycznie uzupełniane notki o autorach czy też adresy internetowe księgarń, wydawnictw, galerii i pokrewnych tematycznie portali i czasopism. Współpracownikami „Ryma” są nauczyciele akademicy, dziennikarze, a także inni pasjonaci książki dziecięcej.





• „Qlturka.pl” – portal dotyczący szeroko pojętej kultury i sztuki dla dzieci, który zgodnie z założeniami twórców pełnić ma trzy role: edukacyjną, informacyjną i społecznościową. Materiały zamieszczane na stronie internetowej skierowane są do rodziców, wychowawców, bibliotekarzy, animatorów kultury, a także samych dzieci i obejmują propozycje twórczego spędzania czasu, ciekawe wywiady z pisarzami, ilustratorami, fragmenty książek audio, piosenki i wiersze. Nie brakuje też konkursów z nagrodami, w których wygrać można np. książki czy bilety do teatru. Portal „Qlturka.pl” stwarza także czytelnikom możliwość czynnego udziału w życiu portalu poprzez nadsyłanie relacji z uroczystości, imprez kulturalnych dla dzieci, zaproszeń na planowane imprezy, własnych recenzji i artykułów. Istotny dla stymulowania zainteresowań czytelniczych dzieci jest fakt, że w dziale „Książki”, poza recenzjami, zamieszczane są fragmenty książek do poczytania lub posłuchania.

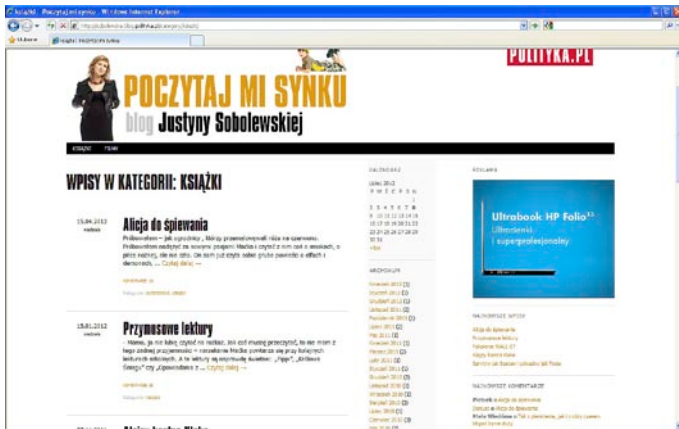
• Serwis internetowy „bromba.pl”, który odwiedzających wita w świecie książek dla dzieci i młodzieży. Materiały na stronie zamieszczane są z podziałem na kilka kategorii, m.in. zawierające recenzje: „zapowiedzi”, „poczytaj”, „obejrzyj”, „edukuj”, ale także „rozmawiamy” obejmujące wywiady z pisarzami oraz „słuchanki” i „po_czytanki” prezentujące fragmenty książek dla młodych odbiorców. Dzięki prowadzeniu forum „bromba.pl” umożliwiała również wymianę myśli pomiędzy czytelnikami serwisu. Poruszane na forum tematy dotyczą np. przedszkolnej biblioteczki, indeksu książek dobrych i złych, Janusza Korczaka czy najpiękniejszych ilustracji.



• „Zajęcza nora” to blog prowadzony przez dr. Michała Zajęca, pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego, autora dwóch książek i licznych artykułów poświęconych rynkowi książki dla dzieci. Znaleźć w nim można rozmaite formy wypowiedzi: od eksperckich recenzji książek naukowych po krótkie relacje z konferencji, a także zwiastuny książkowe realizowane w stylistyce telewizyjnych spotów reklamowych.

• „Poza Rozkładem” to niezwykle interesujący blog prowadzony przez Annę Mrozińską. Autorka opisuje w nim lokalne - łódzkie (i nie tylko); jedne z ostatnich wpisów dotyczą Międzynarodowych Targów Książki w Seulu) inicjatywy promujące książki dla dzieci, a także zwraca uwagę na książki mądre, piękne i pomysłowe, które warto czytać dzieciom. Polecane książki podzielone są na kategorie wiekowe, zaczynając od grupy odbiorców „0+”.





- „Poczytaj mi synku. O wychowywaniu przez czytanie” to blog dziennikarki i recenzentki „Polityki” Justyny Sobolewskiej, która komentuje utwory i sytuacje związane z ich odbiorem, jakie pojawiają się w jej domu. Takie relacje z czytelnicznych wrażeń są w Internecie dość rozpowszechnione. Jednak ta zwraca szczególną uwagę. Dzięki temu, że w komentarzach do czytanych synowi książek autorka opisuje jego reakcje, czytający bloga mogą poszerzyć swoją wiedzę o specyfice dziecięcej percepcji. [11]

Mass media (TV, radio) zazwyczaj nie lubią książki. Audycje jej poświęcone spychają w najodleglejsze miejsca ramówek. Jednak, jak pokazuje powyższy przegląd zasobów, bardzo obiecującym medium dla książki może być Internet. Tym cenniejszym, że łatwo dostępnym i dającym nieograniczone wręcz możliwości. Tak naprawdę od nas zależy, czy Internet stanie się dla książki i kultury w ogóle nadzieją czy zagrożeniem.

PRZYPISY:

- [1] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 roku w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz U z dn. 15 stycznia 2009, poz.17)
- [2] J. Olech, Zatrzymać pochód głupoty, „Magazyn z książkami” (dodatek do „Gazety Wyborczej”), 13 czerwca 2001 r., s.20.
- [3] Raport dostępny jest na stronie internetowej Biblioteki Narodowej: www.bn.org.pl.
- [4] J. Papuzińska, Inicjacje literackie. Problemy pierwszych kontaktów dziecka z książką, Warszawa 1981, s. 95.
- [5] M. Chrobak, Książka czy zabawka, czyli o nowym rozdziale literatury dla dzieci. W: A. Baluch, K. Gajda, Sezamie otwórz się. Z najnowszych badań nad literaturą dla dzieci i młodzieży w Polsce i za granicą, Kraków 2001.
- [6] M. Krasuska-Betiuk, Internet jako źródło wiedzy o książce dziecięcej i forma promocji czytelnictwa [W:] A. Jakubowicz-Bryx (red.) Edukacja czytelnicza wyzwaniem współczesnej pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, Bydgoszcz 2011, s. 174.
- [7] G. Leszczyński, Literatura i książka dziecięca. Słowo – obieg - konteksty, Warszawa 2003, s. 220.
- [8] http://wydawnictwodwiesiostry.pl/tytul/co_z_ciebie_wyrosnie/co_z_ciebie_wyrosnie.html
- [9] http://www.mediarodzina.com.pl/arttykul/3/o_wydawnictwie.html
- [10] M. Krasuska-Betiuk, Internet jako źródło wiedzy o książce dziecięcej i forma promocji czytelnictwa [W:] A. Jakubowicz-Bryx (red.) Edukacja czytelnicza wyzwaniem współczesnej pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, Bydgoszcz 2011, s. 175.
- [11] M. Krasuska-Betiuk, Internet jako źródło wiedzy, s. 180.